

Jaki „nowy porządek” wykluwa się na naszych oczach (1)?



Tocząca się od 2014 roku wojna rosyjsko – ukraińska, która od ponad roku weszła w pełnowymiarową skalę, stała się punktem zwrotnym w trwającym od pewnego czasu procesie rewizji ukształtowanego pod koniec XX wieku „porządku światowego”.

„Porządek światowy” przełomu XX i XXI wieku powstał w wyniku historycznego triumfu Stanów Zjednoczonych i szerzej „świata zachodniego” nad Związkiem Sowieckim.

Stary, odchodzący do przeszłości „porządek”, będący owocem tego triumfu, obejmował m.in.:

- totalną dominację militarną USA nad resztą świata,
- ukształtowaniem „globalnego” porządku gospodarczego, w którym USA i ich alianci utrzymywali całkowitą kontrolę nad światowymi zasobami finansowymi oraz przepływami handlowymi,
- dominację technologiczną USA i „świata zachodniego” (obejmującego też dalekowschodnie tygrysy i Japonię), pozwalającą na dominację w dwóch poprzednich obszarach,
- ugruntowanie dominacji języka angielskiego jako kluczowego elementu utrzymującego dominację we wszystkich wymienionych obszarach życia, ale również pozwalającego na dominację kulturową nad światem ze strony wytworów nowej „kultury zachodniej”
- próbę narzucenia „porządku liberalno – demokratycznego” jako obowiązującego modelu organizacji życia politycznego, gospodarczego i społecznego,
- próbę narzucenia nowego porządku aksjologicznego (tzw. standardów kultury zachodniej – np. „aborcja prawem człowieka”, „prawo do eutanazji”, „nowy model rodziny”, czy eksperymenty z życiem ludzkim) jako wyłącznego modelu organizacji życia społecznego w każdym miejscu na ziemi.

Ten „stary porządek” ścierał się w różnych wymiarach z różnymi przeciwnikami, ale do jego zasadniczej konfrontacji z nowymi wyzwaniami doszło w momencie, gdy do rangi potencjalnie równego rywala lidera i zwieracza tego porządku (czyli USA), wyrosły Chiny sprzymierzone z Rosją.

Już od 2016 roku wielu komentatorów (w tym także ja) sygnalizowało, iż w praktyce weszliśmy już w III wojnę światową, tyle że do lutego 2022 roku toczyła się ona w przestrzeniach niedostrzegalnych przez przeciętnego obserwatora. Jej głównym obszarem była już wtedy cyberprzestrzeń, w niemniejszym stopniu także przestrzeń

kosmiczna. Bardziej widocznym jej objawem stała się następnie „wojna handlowa” Chin z USA rozpoczęta za prezydentury Trumpa. Towarzyszy jej coraz ostrzejsza wojna na obszarze finansów międzynarodowych. Wreszcie doszło mające wymiar globalny starcie w obszarze bakteriologicznym. Tylko bowiem ludziom naiwnym wydawać się może, że całe „covidowe zamieszanie” było czymś innym niż ważny element w ramach trwającej III wojny światowej.

W lutym 2022 roku otwarty został kolejny teatr wojenny – pełnoskalowa wojna w wymiarze konwencjonalnym. Co jednak ważne - z takich czy innych powodów (o czym szerzej w kolejnych odcinkach tych rozważań) ten konflikt został skanalizowany i ograniczony (przynajmniej na razie) do niewielkiego obszaru.

Nie ma oczywiście sensu by toczyć tu dywagacje i spory, czy to co opisałem jest już rzeczywiście ową III wojną światową czy ciągle tylko jej uwerturą? Nie ma to istotnego znaczenia, a i tak zdecydują o tym w sumie historycy epoki.

Najistotniejsze i nieulegające wątpliwości jest to, iż trwają na naszych śmiertelne zmagania o ukształtowanie się „nowego porządku”. A ten „stary porządek” z przełomu tysiącleci odchodzi – czy to się komuś podoba czy nie – do historii.

Co najistotniejsze jednak to świadomość tego, iż trwające zmagania na Ukrainie są elementem szerszej konfrontacji. Niecierpliwe dociekania „kiedy to się skończy”, muszą zatem uwzględniać powyższe uwarunkowania. A odpowiedź na pytanie „kiedy to się skończy”, jest – jakkolwiek to zabrzmie – bardzo prosta. Skończy się to wtedy, gdy główni aktorzy obecnych zmagania uzyskają siły wystarczające do tego, aby narzucić swoim przeciwnikom ów „nowy porządek”.

Temu problemowi chciałbym poświęcić swoje kolejne rozważania. Chciałbym oderwać się od bieżących zagadnień i napięć i próbować spojrzeć na tę rzeczywistość z szerszej perspektywy. Z dystansem wobec owych bieżących napięć i zmiennych. Te bowiem, często budowane właśnie w celu zakamufłowania rzeczywistych strategicznych dążeń głównych aktorów, powodują zmniejszającą się zdolność do racjonalnej oceny istoty rzeczy. Mam nadzieję, że uda mi się temu wyzwaniu sprostać.



Autor: Profesor Grzegorz Górski